

## Pochodzenie mormonizmu

Autor tekstu: **Frank Zindler**

(Artykuł ten po raz pierwszy został opublikowany w "American Atheist Magazine", nr 1 (27), w styczniu 1985 r. Wersja internetowa — w serwisie [American Atheists](#). Polska wersja: za zgodą American Atheists; tłumaczenie Krzysztof Sykta)

Jeśli urodziłeś się białym człowiekiem i nie spędziłeś swego życia jako posłaniec Druidów Dnia Ostatniego pochwycony w Chinach przez bojowników Kuomintangu, niechybnie spotkałeś już parę osób o bystrym spojrzeniu: elegancko, choć konserwatywnie ubranych mormońskich misjonarzy, 18-20 letnich chłopców zwących siebie „starszymi”.

### Dwunastu czarnych ludzi

Jeśli jednak urodziłeś się czarnym, być może nie miałeś nigdy okazji by zamienić parę słów ze „starszymi”, chyba, że nieszczęśliwie wpadłeś w sam środek wilczego dołu, pułapki zastawionej na nich przez baptystów lub innych zionących ogniem chrześcijan, stawiających sobie za cel walkę z wszelkimi sektami. Jeśli to cię właśnie spotkało i udało ci się uniknąć wbicia na zaostrome pale (i przynajmniej jeden z misjonarzy również wyszedł z tego cało) z pewnością zostałeś poinformowany, że Kościół mormonów, Kościół Jezusa Chrystusa Świętych Dnia Ostatniego, jest jedną z najprężniej rozwijających się organizacji w obecnej Ameryce. Organizacji *finansowych*... tego zapewne już nie usłyszałeś z ust „starszego” młodzieńca. Powiedziano by ci jedynie, że ta genialna ochrona przed urzędami skarbowymi założona została w 1830 roku przez faceta zwanego Josephem Smithem, a dokładniej Josephem Smithem Juniorem.

### Nowa religia, nowa biblia

Smith założył swą nową religię pisząc księgę znaną obecnie jako Księga Mormona, publikację aż nazbyt nudną, by ktokolwiek zdecydował się na wydanie jej w formie powieści. Mark Twain nazwał ją „książkowym chloroformem”... tak więc jedyne co pozostało to wprowadzić ją na rynek jako *Nową Biblię*. Mając smykałkę do czynienia wokół siebie rozgłosu Smith obwieścił światu, że przetłumaczył Księgę Mormona ze sterty złotych tablic, wykopanych z pewnego polodowcowego wzgórza w północnej części stanu Nowy Jork, w czym dopomógł mu pewien, a jakżeby inaczej, zmartwychwstały człowiek

### Księga Mormona

Księga snuje opowieść o zaginionych plemionach Izraela i innych osobach, które popłynęły do Ameryki Południowej; jedni w ogromnych beczkach, inni w łodziach. Przybywając do Ameryki, wszyscy oni pozmieniali się w Indian. Budowali miasta, walczyli w wojnach, spotkali się oczywiście z Jezusem Chrystusem, który nie miał okazji porozmawiać z nimi w Palestynie, i w końcu pozabijali się nawzajem w 421 roku n.e. Na krótko przed tym fatalnym w skutki bratobójczym starciem, ogromną bitwą stoczoną jakoby na Wzniesieniu Cumorah, w pobliżu Palmiry w stanie Nowy Jork, osoba, trafnie nazwana „Moroni”, zakopała złote tablice, po to oczywiście, by Smith mógł je kiedyś odnaleźć.

### Kamień Widzenia

Za młodu Smith twierdził, że posiada magiczny „kamień widzenia”, pozwalający na zagłębienie do wnętrza gór, poszukiwanie skarbów ukrytych we wnętrzu ziemi. Kamień ten uległ następnie metamorfozie zmieniając się w biblijny „urim i tummin”, z którego pomocą mógł on, jak twierdził później, tłumaczyć każdy język — łącznie z „reformowanym egipskim”, fikcyjnym językiem, w którym to jego żydowscy Indianie spisali rzekomo swe dzieje. W odkopanej skrzyni Smith odnalazł, jak sam przynajmniej twierdził, złote tabliczki, na których spisano tę reformowaną historię egipsko chaldejsko żydowsko indiańskich powiazań.

## Tłumaczenie Księgi Mormona

Smith udawał, że tłumaczy na głos swe złote tablice usiadłszy w jednej połowie pokoju, przedzielonego na dwie części kotarą zawieszoną na linie. Dyktował on Księgę Mormona swojemu sekretarzowi, Martinowi Harrisowi, który siedząc po drugiej stronie zasłony bał się nawet spojrzeć na cudowne tablice, by przypadkiem nie zostać dotkniętym plagami, hemoroidami i innymi przypadłościami przetestowanymi na Egipcjanach. Po wielu dniach pełnej inwencji pracy, sto szesnaście stron rękopisu leżało na stole — wszystkie co do jednej przetłumaczone pod boskim przewodnictwem, z niewielką pomocą magicznego kamienia.

## Diabelski spiszek

Lecz w pewnym momencie... zapachniało katastrofą. Żona Martina Harrisa, Lucy, po wykradzeniu rękopisu, zaczęła szydzić ze swego, cokolwiek naiwnego, męża, mówiąc do niego: „Jeśli księga ta pochodzi od samego Boga, to bez trudu jeszcze raz ją podyktuje!”.

Smith znalazł się w potrzasku. Wiedział, że nie będzie w stanie odtworzyć całej tej historii nie czyniąc żadnego błędu, w sposób całkowicie identyczny... a powinien, mając rzekomo bezpośrednią łączność z boską inspiracją. Powtórne dyktowanie tekstu naraziłoby go na katastrofalne w skutkach porównanie z poprzednią wersją natchnionej księgi. Normalny człowiek w tym momencie dałby sobie spokój z biblio-pisarstwem, zajmując się sprzedażą używanych mułów czy też hodowlą poziomek. Ale nie Joe Smith! On zakasał rękawy i czym prędzej od nowa rozpoczął dyktowanie Księgi Mormona.

## Smith wychodzi cało z opresji

Jak Smithowi udało się uniknąć kompromitacji? Jak uniknął groźby Lucy Harris porównania obu wersji tekstu? W prosty sposób: dodając przedmowę do nowej edycji swej księgi.

Stwierdził w niej, że 116 stron pochodziło z Tablic Lehięgo, lecz diabeł ukradł tłumaczenie tekstu i dokonał w nim własnych przeróbek! Tak więc gdyby nawet Smith dokonał nowej translacji zgodnej co do słowa z pierwowzorem to i tak różniła by się ona od wersji rozprawianej przez jego wrogów, pozmienianej w przebiegłości przez piekielne siły.

Stąd też Bóg, zniesmaczony knowaniami diabła, postanowił w swej mądrości by Księga Mormona nie była już dłużej tłumaczeniem ze skażonych tablic Lehięgo. Wyrzekł on rzecz następującą, a słowa jego Smith zapisał we wprowadzeniu: „Nie ścierpię zali Szatan zdolen był wypełnić knowania swe. Ty tłumaczył będziesz z tablic Nephiego!”

Jak widać, pomimo roku 1828, Bóg dalej posługiwał się językiem biblii w wersji króla Jakuba (KJV). Jednakże przedmowa odniosła swój skutek i Lucy Harris została unieszkodliwiona.

## Smith tworzy dalej

Zachęcony sukcesem swej nowej „biblii” Smith przystąpił do spisywania kolejnych natchnionych ksiąg. Jedną z nich zwana jest Księgą Abrahama i wchodzi obecnie w skład tomu nazywanego „Drogocenną Perłą”.

## Księga Abrahama

W przeciwieństwie do Księgi Mormona, będącej nudną lub infantylną, w zależności od ilości wypitej kawy, Księga Abrahama ma raczej nieprzyjemny wydźwięk. Aż do czasów współczesnych była wykorzystywana do usprawiedliwiania rasistowskiej polityki Kościoła Mormonów, w którym czarni obywatele nie mogli zajmować żadnych stanowisk kapłańskich. W związku z tym, że prawie wszyscy dorośli mormońscy mężczyźni są kapłanami a kobiety nie mogą liczyć na nic więcej poza małżeństwem z mężczyzną-kapłanem, czarni mieszkańcy trzymali się z dala od tego „białego i cudownego” Kościoła Jezusa Świętych Dnia Ostatniego.

Obrażliwe ustępy znajdujemy w Rozdziale I, wersy 20 do 27. Werset 24 zakończony jest odniesieniem do biblijnego przekleństwa Hama: „Z Hama wytrysnęła ta rasa, która zachowuje w sobie przekleństwo na tej ziemi”. Wersy 26-27, dotyczące faraona, o którym Smith sądził, że był Murzynem, stwierdzają, że Noe „przeklął ich (Hama i jego potomków) w stosunku do kapłaństwa. Żaden faraon pochodzący z tej linii nie miał już prawa do bycia kapłanem”. Dalsze

wersy utrzymane są w podobnym stylu.

## Uczciwie rzecz biorąc

Muszę przyznać, uczciwie rzecz biorąc, że te fragmenty są wyjątkowo stonowane w porównaniu do passusów biblijnych, na które powoływał się chrześcijański kler, usprawiedliwiając niewolnictwo. I muszę również poinformować czytelnika, iż mimo, że misjonarze mormońscy wciąż nie angażują się zbytnio w nawracanie czarnych owieczek, murzyni w czasach obecnych mogą dzierżyć stanowiska kapłańskie, jeśli tylko mają na to ochotę. Głowa Kościoła mormonów — „Główny Prorok i Objawiciel” - kilka lat temu otrzymał wiadomość wprost od samego Boga, by zmienić dotychczasowe praktyki. Zmiana ta nastąpiła, całkiem przypadkowo, we właściwym momencie, gdy ustawodawstwo broniące praw obywatelskich zaczęło utrudniać organizacjom rasistowskim czerpanie pieniędzy z funduszy federalnych.

(Publikacja: 11-06-2002 Ostatnia zmiana: 22-06-2005)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,468>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)